

wiedliwemu oburzeniu narodu. Do rozumnego prowadzenia spraw rząd nie posiada ludzi. Jego organa to albo staruszkowie, którzy urzędniczy „Zopf“ szczęśliwie przeniesli do dziewiętnastego wieku i szczęśliwie go przeniosą i w wiek dwudziesty, albo młodzieńszkowie „sztreberzy“, którzy w brutalnym postępowaniu szukają kariery. Wrogiem ludu czeskiego jest hr. Thun, dzisiejszy namiestnik. Od czasu jak on zasiadł w namiestnikowskim pałacu w Pradze, zaczął panować duch brutalny, terroryzujący wszystkich obywateli czeskich. Rząd otrzymuje od niego, oraz od jego podwładnych informacje fałszywe. Inaczej być też nie może, ten pan bowiem nigdy nie miał sposobności zetknięcia się z ludem i poznania jego potrzeb, dążeń i życzeń. Hr. Thun zrobił karierę nadzwyczaj szybko: z podrzędnego konfidenta policji praskiej w sprawach szkolnych stał się on nazaz namiestnikiem, a to nie dało mu czasu poznać się z potrzebami ludu.

Metoda rządzenia tego pana nie doprowadza do pożądanego rezultatu. Starał się on zdusić pracę niezależną, a forytował „umiarkowaną“, zakazywał zgromadzenia Młodoczechów i socjalistów zwołane w sprawach reformy wyborczej, a oto dzisiaj sam rząd z tą reformą występuje. Mowca zakończył zapewnieniem, że zaprowadzenia wyjątkowe nie zachwieją stanowczością Czechów, brońących praw, które im się należą.

KRONIKA.

Rocznica Ujejskiego. Miasto Stryj obchodziło uroczyste jubileusz sędziwego wieszca „Chorału“. Donoszą nam o tem: Wieczorek ku czci Ujejskiego pozostanie nam długo w pamięci, wzięły w nim udział najlepsze siły, jakimi Stryj rozporządza, a przede wszystkim nowo zawiązane Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki. Prof. Mazanowski zaszczytnie znany literat, miał odczyt o pismach i życiu jubilata, a nagromadził w nim tyle szczegółów interesujących i dał tak świetną charakterystykę, że piękna ta praca zasługuje, aby ją prócz szczupłego koła stryjskich słuchaczy, poznał także szeroki ogół. Resztę wieczoru zapełniły produkcje orkiestry i chóru, a koroną był wspaniały chorał Nikorowicza do słów Ujejskiego.

P. Stan Konopka Dyrektor szkoły deklamacji w Krakowie, który tam w sali rady 9. bm. urządził wieczorek na cześć wieszca, otrzymał od niego następujący telegram: „Za uczczenie mnie osobnym wieczorkiem deklamacyjnym, za Twoje uczucia dla mnie i przesłane życzenia, składam Ci szanowny ro-

„Kraków narodowej sztuce“.

Stanął wreszcie nowy gmach teatralny i w tych dniach publiczności polskiej oddanym uroczystości zostanie.

Nie ofiarność ogółu, nie grosz wspólny obywateli, ale hojność prywatna i gminy ubogiej, stonkowo nawet bardzo ubogiej, wniosła ten przybytek na chwałę sztuki ojczystej i oddała go narodowi. Czeskie „Divadlo“, powstawszy po raz wtóry ze zgliszczów i popiołów, dźwignęło dumne ramię, a naród w poczuciu dumy szlachetnej, ożywiał go na widok wspaniałej świątyni, wzniesionej ofiarą współziomków, wykrzyknął „Naród sobie“ i wyrwał te słowa złotem na niej zgłoskami: „Kraków wzniosł, jak na jego biedę, budynek prawie wspaniały, wyposażył go czem mógł najlepiej i oddał go narodowi na pożytek i chwałę sztuki narodowej.“

Niechaj ta sztuka świadczy, iż nie umarliśmy i że w duszy narodu przechowują się ideały piękna i szlachetstwa prawdziwego, że uczucia te rosną i rozwijają się, jak w każdym narodzie, siły i soki żywotne posiadającym. Niechaj ta sztuka polska świadczy żywym protestem przed wszystkimi, który nas zagładzie oddali, że mieszka w narodzie polskim duch bujny i zdrowy, który obok szarych, praktycznych stron życia, tworzy sobie drogę ku dobru i pięknu, ogarniając wszystkie rozgałęzienia narodowego bytu.

Gdzieindziej, w społeczeństwach szczęśliwszych, bytu samodzielnego niepozbawionych, przebrzmiałoby zdarzenie takie, jak postawienie nowego budynku teatralnego, bez głośniejszego echa. Jestto fakt, codziennie się wydarzający i nikt szczególniejszej na to nie zwraca uwagi. U nas przeistacza się ten sam fakt w wydarzenie niepospolite, właśnie z powodu, że zaliczamy się do parjasów społeczeństw i że wykreślono nas z listy żyjących

daku gorące podziękowanie. Znany mi jest z rozgłosu Twój talent niezwykły i wiem jaką potęgę w Twoich ustach nabierają moje poezje. Oby nasze połączone zdolności, któremi nas Bóg obdarzył, przyczyniały się do żywszego obudzenia miłości ojczyzny.

Wdzięczny *Kornel Ujejski.*

Kościuszkowska rocznica. Staraniem towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki odbył się 5 bm. w Krakowie obchód narodowy w sali ogrodu strzeleckiego. Zagał go prezes towarzystwa p. Jan Skirliński mniej więcej następującymi słowy:

„Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki, rozwijające się pomyślnie dzięki poparciu patriotycznej części naszego społeczeństwa, urządza po raz pierwszy wieczorek ku uczczeniu pamięci bohatera z pod Racławic. Historia uczy nas, że naród, który swoich wielkich ludzi umie cenić, czcić i pamięć ich ich uszanowuje, nie może zaginać. My Polacy powinniśmy naszego wielkiego bohatera naśladować w miłości i w poświęceniu się dla Ojczyzny, a matki Polki od kolebki wpajać w dzieci swoje miłość Ojczyzny. Kościuszko wiedział, gdzie spoczywa siła w narodzie i powołał lud pod broń i z nim dokazał cudów waleczności; do nas więc należy tej braci młodziej podać dłoń, podnieść ją i umoralnić, a wtenczas jeżeli ta chwila nadejdzie, że od strzechy wieśniaczej, aż do pałacu magnata zapanuje zarówno miłość do Ojczyzny, uderzy zarazem godzina odrodzenia dla naszej ukochanej Polski; w razie bowiem potrzeby staną wszyscy, jak jeden mąż do walki — Polska będzie wolna, a orzeł biały loty swoje rozpostrze od morza do morza“

Publiczność zebrała się bardzo licznie, mimo deszczu i błota.

W sprawie Morskiego Oka odbył się 15. bm. wiec ludowy odbył się w Załóżcach pod przewodnictwem ks. dr. Krechowickiego. Prawa historyczne do Morskiego Oka przedstawił w krótkości dr. Borysiewicz. Uchwalono jednogłośnie wnieść protest tej samej treści co we Lwowie.

„Przyjaciela Ludu“ nr. 20. został skonfiskowany przez starostwo w Gródku za artykuł, omawiający stan wyjątkowy w Czechach.

Z placu wystawy krajowej. Pawilon architektury różnie, jak na drożdżach. Godny to będzie przybytek dla budownictwa polskiego. Sztukaterji nie sposób również odmówić smaku i lekkości. Basen p. Góbla gotów, brak mu tylko nawodnienia. Skończone są również wykopy ziemne pod fontannę świetlną. Budowa sali koncertowej posunęła się znacznie. Toż samo da się powiedzieć o pawilonie dziennikarstwa. Wieża

członków rodzin europejskich. Stąd i uroczystość otwarcia teatru nowego w Krakowie w święto narodowe niemal się przeradza, stąd zainteresowanie ogółu polskiego jest tak wielkie, jak mało kiedy, dlatego i dziennikarstwo żywo dziełem tem się zajmuje, jako objawem życia narodowego dodatnim, uznając, że teatr jest jednym ze zwierciadeł, w którym się duch narodu najdobitniej odzwierciedla i niepospolitym nauczycielem, dla najszerszych mas społeczeństwa najbardziej zrozumiałym.

Historję budowy teatru nowego znają szanowni czytelnicy z licznych korespondencyj i artykułów, jakie się w *Kurjerze lwowskim* od lat czterech co najmniej w tej sprawie pojawiały, tj. od czasu, kiedy nareszcie po całym szeregu utarczek mniejszych i większych referowano na radzie m. Krakowa rozpisanie konkursu na budowę teatru pomiędzy architektami polskimi, na zdobytym z niesłychanym trudem, przez obóz liberalny, placu św. Ducha. Do konkursu ścisłego stanęli pp. Odrzywolski z Zarembą z jednej, pp. Stryjeński i Ekielski z drugiej i sam p. Zawiejski z trzeciej strony. Znawcy przyznali pierwszeństwo projektowi pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego, rada miejska jednak upodobała sobie projekt p. Jana Zawiejskiego i temu budowę teatru, na ruinach budynków szpitalnych św. Ducha, ostatecznie powierzyła. Już gmach nowy urósł wysoko i wyrzał z po za starych drzew na plantacjach z jednej, a rudery szpitalnej z drugiej strony i okazała się niezbędna potrzeba zrobienia mu około miejsca, a zatem zburzenia szpetnych murów szpitalnych, kiedy konserwatyści z Rady miejskiej przypuścili jeszcze jeden rozpaczliwy, ostateczny szturm o starą, walącą się ruinę, tytułem zrobienia z niej prezentu Janowi Matejce, który koniecznie się jej napał, atak ten jednak odparto i stare mury rozebrano, odsłaniając gmach nowy i piękny dla żywych celów poświęcony.

Nowy gmach teatralny nie robi wrażenia bu-

wodna sięgnęła 14 metr. wysokości. Jeszcze 4 metrów ułożyć mają murarze, 21 metrów mierzyć wznien dach jej tak, iż od dołu do chorągiewki budowla sięgnie wysokości 39 metrów. Wkoło zbiornika galerje dadzą uroczy widok na plac wystawy, miasto i okolicę. Inżynierja wystawy odniosła się właśnie do fabryki Zieleniewskiego w Krakowie po kotlarzy w celu znitowania zbiornika. Zabudowanie potoku górskiego prowadzone jest energicznie. Z pawilonów prywatnych najbardziej zbliża się ku końcowi pawilon szkolny hr. Badeniego. Ze szczytu kopuły jego powiewa już „wiecha“. Wolne pola obok pawilonu tego ozdobi roślinami swoich cieplarni p. namiestnikowa. Przystąpiono do wznoszenia pawilonu hr. Mierowej (tak obok architektury). Pawilon krzeszowicki hr. Potockiego zarysowuje się coraz wyraźniej. Dźwiga się także zwolna pawilon m. Lwowa, oraz pawilonik Towarzystwa handlu i przemysłu. Hr. Skarbek i br. Popper otrzymali żądane miejsca. Restauracja przed wejściem rozszerza się przez przybudowanie werandy i wieżyczki.

Unikat. Redaktor *Nase Listy*, wychodzących w Czeski Brod, otrzymał reskrypt starostwa powiatowego, który do unikatów zaliczyć można. Opiewa on, jak następuje: „Zeznaniem wiarogodnych świadków i pańskim przyznaniem, spisaniem w protokole, stwierdzono, żeś pan dnia 11. września br. na ulicy przed wielu osobami zapytał człowieka, który dnia 10. września br. na rogu budynku, w którym znajdują się lokale urzędowe, zdzierał plakaty, zawierające reskrypt cesarski: „Kto was do tego upoważnił? Dlaczego mięszacie się do tej sprawy?“ Zarazem wystąpił pan przeciw temu człowiekowi w swoim piśmie. W tem widzi starostwo powiatowe pańską niechęć dla rządu i orzeka w myśl § 11. cesarskiego patentu z 20. kwietnia 1854 na pana karę aresztu przez 24 godzin“.

Posiedzenie dyrekcji funduszu propinacyjnego w sprawach dzierżawnych odbędzie się we wtorek, 24. bm.

Ze sfer kolejowych. Koncepista tutejszej dyrekcji ruchu dr. Marjan Ciesielski odejść w tych dniach do Tryestu, dokąd przeniesiony został na własne żądanie w celu poznania południowej sieci kolei skarbowych.

Inspektor przemysłowy krajowy p. Nawratil bawi w Krakowie i zwiedza warsztaty przemysłowe, rękodzielnicze i fabryczne pod względem urządzania bezpieczeństwa robotników, oraz bada kwestję świę-

Towarzystwo wzaj. pomocy oficjalistów pry-

dowy majestatycznej, pomnikowej, jest jednak ładny, w stylu późnego renesansu, według wymagań surowych architektoniki współczesnej zbudowany, wewnątrz zaś urządzone nader wygodnie i zbytkownie nawet przystrojony. Według systemu Garniera dzieli się nowy gmach teatralny na trzy części, z których pierwszą stanowi fasada wraz z klatką schodową i „foyer“, drugą widownia tj. amfiteatr nakryty kopułą, trzecią wreszcie, najwyższą, scena wraz z przylegającymi ubikacjami. Te części budynku idą od fasady amfiteatralnie i piętrzą się jedna nad drugą, skutkiem czego sylweta gmachu na liniach harmonijnych nieco traci. Gmach zyskałby niewątpliwie bardzo na wyższym wzniesieniu go na podsypance, chociażby niewielkim, jakoteż na użyciu kamienia ciosowego u samych podstaw, jak to ma miejsce w każdej trwałszej budowlu, nawet w domach prywatnych. Atykę ozdobił twórca gmachu, p. Zawiejski skróconymi wolutami czyli esami, na podobieństwo istniejących na Sukiennicach i innych starych budowli krakowskich, jakoteż olbrzymiami maskaronami. Fasada budynku, wykonana częścią z kamienia, częścią z gipsu, ozdobiona jest bardzo sztu-katerją, zeszepecona zaś niepotrzebnie blaszanym daszkiem, zwieszającym się nad bramą wjazdową. Na pilonach głównej fasady pomieszczono dwie kolosalne grupy rzeźbiarskie. Jedna z nich, po lewej stronie, od plantacji, przedstawiająca poezję, dramat i komedję, jest dłuta p. Tadeusza Błotnickiego, druga od placu św. Ducha, wyobrażająca muzykę, operę i operetkę i jest dziełem p. Alfreda Dauna. Na samym szczyście zaś, nad głównym gzymsem „foyer“, postawiono dwie figury w strojach narodowych, przedstawiające podobno zaproszenie do poloneza, dłuta p. Mieczysława Zawiejskiego (brata architektki). Figury te miały podobno stanąć znacznie niżej i tem się tłumaczy ich nieproporcjonalność w stosunku do grup znacznie większych w swoich rozmiarach, a niżej umieszczonych.

watnych liczyło z dniem 30. września rz. członków rzeczywistych 2387 z 10446 udziałami, członków uczestniczących 26 z 91 udziałami, czyli razem z roczną wkładką zł. 42.148, członków wspierających 44, honorowych 10. Majątek w dziale stałych zapomóg, bez wliczenia należności, wynosił z dniem 30. września, gotówką zł. 25.178.65, w efektach zł. 436.486 i w 2 realnościach wartości zł. 59.550. Przybyło w ciągu III. kwartału z powiatów gotówką 8368.23 w odsetkach zł. 4635.25, zwrot za stempel zł. 5; do funduszu rezerwowego od emerytów, wdów i sierót zł. 181.45, za wylosowane efekta zł. 10.000; zakupiono w miejsce wylosowanych 4-proc. pożyczkę kraj. waluty koronnej w zł. 10.000. Asygnowano na wypłatę zapomóg stałych (nieudolnym do pracy członkom, tudzież wdowom i sierotom po tychże), na potrzeby administracyjne i jednorazowe datki zł. 3834 4 ct., oprócz tego udzielono w 13 wypadkach śmierci ryczałty pogrzebowe po 50 zł. w kwocie zł. 650; wydano w celu zrealizowania wylosowanej 4-proc. obligacji propinacyjną gal. wfl. 10.000; wydano na zakupno w miejsce wylosowanych aw. zł. 10.000 z gotówki kwotę zł. 9784.65, zwrócono powiatom zł. 25. W ubiegłym kwartale przyznał wydział centralny w stosunku do zapłaconych udziałów, na podstawie regulaminu 6 członkom nieudolnym do pracy, stałą zapomogę w rocznej kwocie zł. 471.20, 7 wdowom zapomogę stałą w rocznej kwocie zł. 487.80, sierotom przy matkach czasową zapomogę o rocznych zł. 82.40 i jednej sierocie bez ojca i matki czasową zapomogę w rocznej kwocie zł. 134.19.

Oszustwo. Piszą nam z Krakowa: Z kilku rozpraw sądowych, których echa doszły do wiadomości ogółu czytającego, wiadomem będzie zapewne szan. czytelnikom waszego pisma, że wychodzi w Krakowie dziekanickie pt. *Kurjer Polski*. Otóż pisemko to przechodziło najrozmaitsze fazy żywota, stosownie do kapitałów, na jakie potrafiło amfitryonów swoich „naciągnąć”. Przeciągnęła się jednak struna i pękła. „Właściciel, wydawca i naczelny redaktor” pisma, znany dr. Józef Orłowski, musiał rzec się tych wszystkich tytułów, przynajmniej pozornie, a dla wiarygodności zgłoszonych sądowo przez ubogich przeważnie ludzi, w kwocie około 8000 zł., wyznaczył sąd kraj. sekwestrem dr. Michała Śliwińskiego, lekarza praktykującego w Krakowie. Przez kilka dni, czy kilkanaście, wychodził *Kurj. Polski*, wydawany przez owego sekwestra, ponieważ jednak wierzyciele nie mieli najmniejszej nadziei na wydobycie swoich pretensyj, postanowili zatem wystawić dzienniczek ten na licytację. Akt detaksacji pisma miał się odbyć już

17. bm. Do licytacji miało stanąć dwóch wierzycieli na pewno, nie wykluczając możebności, że i więcej ich-by się zgłosiło, tak, że wszyscy wierzyciele, jeżeli nie całą sumę, to znaczną część otrzymaliby swoich pretensyj. Tym sposobem jednak spółka złożona z pp. doktorów Orłowskiego i Śliwińskiego pozbawioną została stanowczo już przyjemności wydawania pisma, które, pomimo złych chwilowych stosunków, mogło przedstawiać dla nich pewien „interes”. Aby zatem uchylić przedmiot detaksacji, w nocy na niedzielę p. sekwestr sądowy zwinął *Kurjera Polskiego*, a w „imię boże” i w „rocznicę Kościuszkowską” zakłada nowe pismo pt. *Nowy Kurjer Polski*; popełnia jednak tę niezręczność, że umieszcza w nowym rzekomo piśmie dalszy ciąg feletonu w zgasłym już piśmie drukowanego, pozostawia ten sam druk, papier, format itd. tak, że zamach na kieszeń wierzycieli zbyt wpadał wszystkim w oko, ażeby w jakiegokolwiek mógł kto pod tym względem zostawać wątpliwości, tem więcej, iż p. sekwestr sądowy już na tydzień przedtem do zamachu tego poczynił przygotowania, porobiwszy odpisy z listy prenumeratorów i ksiąg inseratowych. W obec tego pewnego oszustwa wnieśli wierzyciele *Kurjera Polskiego* dzisiaj skargę do prokuratury państwa z żądaniem ustanowienia nowego sekwestratora dla *Nowego Kurjera Polskiego*, a zabezpieczenie osób pp. doktorów Śliwińskiego i Orłowskiego, odpowiedniem pomieszczeniem ich w gmachu św. Michała.

Opinia publiczna w Krakowie jest tym bezsprzecznie rzadkim faktem „industrie-ritterstwa” do żywego oburzona i oczekuje z zajęciem i niecierpliwością akcji sądowej, która, mieć należy nadzieję, położy kres motaniu się indywidualów tego rodzaju po biednej niwie publicystyki polskiej.

W Dulibach pow. buczackiego na folwarku spłonęła 14. bm. sterta zboża i kawał sterty jęczmienia własność dzierżawcy Dogilewskiego. Resztę zboża zdołano uratować nadzwyczajnym wysiłkiem ludności miejscowej i żandarmerji z Jazłowca.

Egzamin z rachunkowości złożyli w namiestnictwie: Jan Borys, Wacław Daszyński i Michał Rudnicki.

Zmarli. W Złotym Potoku 15. bm. Helena z Łuczyczych Łazorakowa, żona poborcy podatkowego w 22 roku życia.

W Warszawie zmarł Tymoteusz Rodziszewski, niegdyś nauczyciel i kierownik części pedagogicznej w instytucie moralnej poprawy dzieci, najpierw w Warszawie, potem w Królikarni, a ostatnio w Mokotowie. Śp. Tymoteusz znany jest także w li-

teraturze naszej, jako pisarz dla młodego wieku; pracował na tem polu jednocześnie ze Stanisławem Jachowiczem, z którym niegdyś łączyły go serdeczne stosunki.

W Krakowie zmarł nagle Aleksander Hartmann, telegrafista kolei pastwowej. Idąc rano z domu z Podgórze do biura, padł tknięty apopleksją, około mostu kolejowego na Wiśle. Liczył lat 22.

Marszałek Mac-Mahon zmarł 17. bm. o g. 10. przed południem. Marja Edme Patrycy Maurycy hr. Mac-Mahon, księżę Magenty, marszałek Francji, urodził się 13. czerwca 1808r. w zamku Sully pod Autun. Ojciec jego był generałem porucznikiem armji francuskiej i przyjacielem Karola X. Mac-Mahon odznaczył się podczas pierwszej kampanji algierskiej, następnie zaś podczas oblężenia Antwerpii w roku 1832. Później powrócił do Afryki, gdzie służył do r. 1855, od r. 1848 jako brygadjer, od r. 1852 jako dywizjoner. W r. 1855 Mac-Mahon odegrał świetną rolę w wojnie krymskiej, zwłaszcza przy zdobyciu wieży Małakowa. W wojnie włoskiej 1859 dowodził II. korpusem armji niesłychaną swą brawurą i śmiałością zdecydował zwycięstwo pod Magentą, za co awansował na marszałka i otrzymał tytuł księcia. Pod Solferino zdobył Cavriangę. W r. 1861 reprezentował rząd przy koronacji Wilhelma I. w Królewcu; od r. 1864 objął gubernatorstwo jeneralne w Algierze. W r. 1870 dowodził armją wschodnią. Pobity pod Wörth, cofnął się do Chalons, następnie udał się do Sedanu. W pierwszym dniu pamiętnej bitwy ranniony oddał Mac-Mahon komendę jenerałowi Wimpffnowi, poczem jako jeniec uwięziony został w Wiesbaden. W r. 1873 wybrany prezydentem republiki, wszedł w r. 1875/6 w kolizję z Izłą i rządem. W dniu 16. maja 1876 r. dał Mac-Mahon dymisję gabinetowi Juljusza Simona i rozwiązał Izbę. Wybory wypadły przeciw niemu. Gabinet ks. de Broglie ustąpił. Gabinet Dufaure'a zażegnał przesilenie. Już jednak w roku 1879 ustąpił Mac-Mahon z prezydentury, gdyż republikanie podjęli reorganizację armji wbrew jego zamiarom. Odtąd żył marszałek w zaciszu domowym.

Projekt rozlosowania polskich obrazów w Ameryce. W Chicago powstał projekt wylosowania wszystkich dzieł sztuki (około 130) należących do polskiego oddziału na wystawie Kolumbijskiej. W tym celu ma być wypuszczonych i sprzedanych 120.000 losów po dol. 1, (lub 60.000 po dolar. 2), dających prawo do wygrania oryginału jednego z polskich obrazów, zakupionych na ten cel. Nadto każdy los dawałby prawo do otrzymania reprodukcji fotografi-

Wzdłuż całej fasady rozstawione są, przed bramą wjazdową cztery słupy kamienne, dźwigające ozdobne latarnie, wykonane w fabryce firmy krakowskiej: Jakubowski i Jarra.

Wechodzimy do wnętrza. Sien wchodowa obszerna, lubo nieco za niska. Trzy framugi wprowadzają nas na schody marmurowe. Framugi te obciążone są sześcioma karjatydami, wykonanymi przez jakiegoś wiedeńskiego rzeźbiarza, wcale koźystnie o sztuce rzeźbiarskiej tego artysty nie świadczącymi, tak samo jak i karjatydy łożowe, również przez jednego z wiedeńskich rzeźbiarzy wykonane. Jedne i drugie są poprostu szpetne, a tem szpetniejsze, że przez obcych wykonane. Mamny tyłu wybornych rzeźbiarzy swoich, że wydaje się nam krzywdą im uczynioną, powierzenie tych robót obcym, tem więcej, że „ozdobami” ich dzieł wcale nazwać nie można.

W połowie pierwszego piętra, w klatce schodowej, wprost schodów, pomieszczono popiersie szlachetnego ofiarodawcy kwoty 80.000 zł. śp. Kruzera, obywatela z Wołynia, który hojnym datkiem dał podstawę nowemu gmachowi teatralnemu. Biust ten pochodzi również z pod dłuta p. Miecz. Zawiejskiego. Po nad nim, w jednym rzędzie, ustawiono trzy biusty, mające wyobrażać ojców sztuki dramatycznej polskiej. Bogusławskiego, Kamińskiego i Fredry, dłuta p. Tombińskiego. Schody obszerne, murowane, opatrzone są balustradą marmurową. Za zaletę wielką uważać należy autorowi gmachu, iż zarówno klatka schodowa, jak wszystkie korytarze są zupełnie widne, światło bowiem wpada do nich przez okna, na zewnątrz budynku wychodzące. Obie boczne ściany klatki schodowej ozdobione się dwoma figurami kobiecymi z brązu, mającymi przeznaczenie rzucać promienie światła elektrycznego na schody.

Bardzo pięknym jest „foyer” teatru, nad główną sienią umieszczone, ozdobione u ściany frontowej szeregiem łuków i kolumn parzystych. Ściany i sufit bogato udekorowane gipsaturą i mala-

turą, wykonanymi przez rzeźbiarza p. Putza i malarza p. Tucha, którzy, trzeba im to przyznać, wywiązali się z zadania swojego bardzo dobrze.

Z korytarzy pierwszego piętra wchodzi się na dwie terasy, z których jedna ma widok na plac św. Ducha, druga zaś na plantacje.

Architekt główną wagę położył na wygodę, praktyczność i bezpieczeństwo budynku, co najzupełniej też mu się powiodło. Korytarze są obszerne, proste i wyjść także mnóstwo, wprost na ulicę, ze o utworzeniu się nagłego jakiegoś ścisiku, w razie wypadku, ani mowy być nie może. W kilku minutach napełniony teatr może się wypróżnić, bez najmniejszej obawy lub szkody dla publiczności.

Rozkład miejsc w sali zarówno jest wygodny. Szerokie chodniki, przerzynające salę, umożliwiają łatwość poruszania się w niej, dostania się do miejsc swoich i do drzwi, których znaczna liczba doprowadza na korytarze, salę widzów okalające. Pod względem bezpieczeństwa od ognia uczyniono tu wszystko, co tylko nowoczesna technika w tym kierunku wymaga. Cała konstrukcja sali jest żelazna, poczynając od wiązania dachu, a kończąc na łożach, tak, że ogień, gdyby nawet, jakimś szczególnym przypadkiem tu się dostał, nie miałby co robić, nie znajdując prócz obić tapicerskich drewnianych foteli żadnego dla siebie żeru.

Amfiteatr od sceny dzieli orkiestra, nie mająca również komunikacji ze sceną, wreszcie kurtyna żelazna, dzieląca teatr na dwie zupełnie odrębne polowy.

Czas jednak zapoznać się ze salą widzów, najwięcej interesu dla publiczności mającą.

Otóż wchodzimy do amfiteatru, a oko widza doznaje tu niezwyklego zadowolenia. Sala jest obszerna, lekka i wykwiwna, gustownie ozdobiona i ani jeden szczegół w niej nie razi. Wszędzie harmonja, zarówno w linjach architektonicznych, jak i w kolorycie malatur, złoceń i obić wiśniowego koloru w łożach i na fotelach. U misternie wiązane-

stropu zwiesza się przepyszny pajak, kuty z żelaza i brązu. Kinkiet ten posiada 120 płomieni o sile 20 świec i będzie rzucał na salę potoki elektrycznego światła, urządzonego przez znakomitą firmę praską F. Krzizika.

Lekki sufit, bogato złożony, opiera się nie na kolumnach, ale wprost na ścianach zewnętrznych, co salę czyni niezwykle piękną, podnosząc zarazem jej akustykę i wpływając na wentylację. P. Zawiejski zastosował tu system, użyty w Burgteatrze wiedeńskim, będącym wzorem budowy i urządzeń teatrów.

W teatrze zmieści się widzów 936. Wszystkie miejsca, bez wyjątku, są numerowane. Dla stojących miejsc nie ma. Parkiet zawiera 236 foteli, parter 96 miejsc numerowanych; parterowych łoż jest 12, a pierwszego piętra 18. Z tych dwie, obok sceny, reprezentacyjne, większe rozmiarami, mają po sobie z tyłu małe saloniki elegancko urządzone. W głębi, mieści się duża łoża zbiorowa na 30 miejsc obliczona. Na drugim piętrze jest łoż 16 i 60 krzesel, na galerji wreszcie 250 miejsc numerowanych.

Scena urządzona także na wzór wiedeńskiego Burgteatru, jest obszerna i wygodna. Szerokość proscenium wynosi 11.60 m., a szerokość i głębokość sceny 21 m. Po obu stronach sceny znajdują się magazyny, kancelarje i garderoby dla artystów. Jest tu trochę za ciasno, garderób za mało, brak także poczekalni dla artystów w przedstawieniu udział biorących, są to jednak usterki w porównaniu z zaletami niezwykle miłym budynku niewielkie i wobec tamtych nikną.

Dekoracje malował znany wiedeński malarz dekoracyjny H. Burghart, a żelazną maszynę sceniczną wykonała firma wiedeńska Gridla. Kurtynę żelazną wymalował p. Tuch. Podzielona jest ona na trzy pola, z których środkowe wyobraża widok Wawelu, lewe kościół Marjacki, a prawe kościół OO. Kapucynów. Kurtynę drugą ma wymalować, jak wiadomo, Henryk Siemiradzki, za cenę 15.000 zł. Ta jeszcze gotową nie jest, będzie jednak niewąt-

cznej jednego z przeznaczonych do rozlosowania obrazów.

15.000 dolarów z otrzymanego w ten sposób dochodu ma być obrócone na cele dobroczynne i publiczne, a mianowicie: a) na pomnik Kościuszki dolj 2.000; b) na założenie szkoły rzemieślniczej polskiej w Chicago 10.000 dol.; c) na założenie organu w języku angielskim, broniącego spraw polskich 2.000 dol.; d) na dom emigracyjny polski 1.000 dol. Pozostałe pieniądze obrócone byłyby na kupno obrazów (58.148 dol.), cło od nich (8.722), na przygotowanie 120.000 fotograficznych reprodukcji, mających być premją na każdy tykiet (18.000 dol.), na komisowe agentom sprzedającym tykiety (18.000), na druki, porto, zdjęcie i opakowanie obrazów itd. (*Kurjer Polski* w Milwaukee).

Emigracja do Ameryki. Rząd brazylijski wzbronił wychodźcom, przybywającym z Włoch, wstępu do portów Brazylii. Wskutek tego rozporządzenia zwracają na granicy Włoch władze włoskie wychodźców z Astro-Węgier.

Zamach na redaktora. W redakcji *Kurskich Gubern. Wiedom.* w Kursku w dniu 5. bm. zdarzył się fakt napadu korektora Karaulowa na redaktora N. I. Chołodowa. O północy redaktor przeglądał numer pisma, gdy nagle wpadł korektor i strzelił doń z rewolweru. Chołodow usiłował umknąć do zecerni, lecz Karaulow dał jeszcze dwa strzały. Jedna kula utkwiała w głowie, druga w brzuchu. Karaulow sam oddał się w ręce policji, tłumacząc, że do zamachu skłoniło go dokuczanie mu ze strony redaktora. Życiu Chołodowa zagraża niebezpieczeństwo.

Kornel Ujejski przybył do Lwowa wczoraj o g. 12 m. 50. Na dworcu zebrało się wiele publiczności, szczególnie panie. Na czele komitetu zauważyliśmy pp. Stokowskiego, Kosteckiego i Żulińskiego. Przybyła też liczna deputacja lwowskiego koła literacko-artystycznego i rodzina poety.

Kornel Ujejski, który wygląda wcale czerstwo przywitał znajomych i przyjaciół, poczem wprowadzono go do poczekalni I. klasy, gdzie przemówił do niego rozrzucony senior rady miejskiej p. Stokowski w słowa następujące:

„Czcigodny Jeremi!

Szczególnym zbiegiem okoliczności przypadł mi

pliwie nie małą siłą atrakcyjną nowego teatru.

O ile się to dało, użyto do wykonania wszystkich prac około nowego gmachu sil miejscowych. Tak np. brzozy, świeczniki, konsole i figury ornamentacyjne pochodzą z fabryki pp. Jary i Jakubowskiego; wyroby żalazne, jak kandelabry przed teatrem, baldachim nad wejściem i latarnie naokoło gmachu, wyszły z pracowni ślusarskiej p. Uznańskiego. Roboty tapicerskie wykonała pracownia pp. Wieczorkowskiego i Iglickiego, wodociągi zaś fabryka p. Zieleniewskiego, roboty murarskie wreszcie wykonał budowniczy Miarczyński. Nadzór budowy gmachu spoczywał w rękach inspektora budownictwa miejskiego p. Wincentego Wdowiszewskiego, który wspólnie z prof. Zawiejskim od początku do końca budowy teatru na miejscu był czynnym.

Cokolwiek możnaby zarzucić nowemu budynkowi pod względem artystycznym czy architektonicznym, przynajmniej trzeba, iż p. Zawiejski wykonaniem dzieła tego położył wielką okoliczność dobra publicznego zasługę; nowy teatr krakowski daje talentowi jego, zarówno jak i przedsiębiorczości i niesłychanej energii chlubne świadectwo, tem więcej, skoro się zważy, ile przeszkód najrozmaitszej natury, zaczynając od intryg i szyderstw, a kończąc na braku robotnika inteligentnego, miał do zwalczania. To też święto otwarcia narodowego teatru w Krakowie łączy się całkiem słusznie z nazwiskiem p. Jana Zawiejskiego, jako jego twórcy i autora.

„Kraków narodowej sztuce“ wypisano na czołe nowego gmachu teatralnego. Niechże teatr nowy, do którego tyle nadziei kraj cały przywiązuje będzie tej dewizie wierny.

Niechaj w repertoarze jego pojawiają się sztuki polskich autorów przedewszystkiem, a obcych autorów tylko arcydzieła. Niechaj teatr krakowski będzie tym wielkim nauczycielem, który najmiłszym jest szerokim masom ludowym, i tą trybuną, z której żywe, gorące słowo, pięknie upostaciowane zdolne jest zapalać tłumy do szlachetnych porządów. Tego życzymy mu w dniu otwarcia nowego przybytku z całego serca.

W Krakowie d. 17. października 1893. St. B.

— jako Seniorowi Rady miejskiej ten zaszczyt w udziale, aby Ciebie powitać w naszym grodzie, nie tylko w imieniu obecnych tu osób, ale w imieniu całej Repr. miasta Lwowa. Od pół wieku jesteś owym siewaczem, którego ziarna padały na urodzajną ziemię, i wydały, jak widzisz, *dobre owoce*. Doczekasz 70-ki życia Twego. Oby ci Bóg dozwolił szermierzyć tą siekierką i doczekać tej chwili, w której przestaniemy spiewać „Z dymem pożarów“, a zaśpiewamy Twój „Marsz przyszłości“:

W górę serca i czoła, noc się czarna rozstania,
Z Bożej dłoni, co wskrzesza idą blaski zarania
I ta Święta, o którą moc szatańska się starła

Wstaje z grobu i mówi: Spałam tylko, nie zmarła!
Co daj Boże — Amen!

Autor „Chorału“ odpowiedział, co następuje:

„Dziękuję serdecznie szanownemu seniorowi Rady miasta Lwowa za to powitanie. Jestem niem do głębi wzruszony i składam je u stóp naszej matki, Ojczyzny. O mnie możecie zapomnieć, ale nie zapominajcie nigdy o niej. Kochajcie ją nie tylko niejako odświętnie, nie tylko w dniu jakiegoś uroczystego, ale także i w powszednie, mniej może objawiając to na zewnątrz, ale zawsze równie gorąco. Szczerze wam dziękuję za ten objaw miłości.“

Następnie odprowadzono gościa do powozu, w którym zajął miejsce, a obok niego p. Stokowski. Ujejski stanął w hotelu Europejskim w parterze.

Cholera w Galicji. *Gazeta Lwow.* donosi: D. 17. bm. zachorowało 8, wyzdrowiało 5, zmarło 14 osób, pozostaje w leczeniu 48 osób.

Z powodu skonstatowanego i śmiercią zakończonogo wypadku cholery azjatyckiej zakazało starostwo w Starem Mieście odbywania targów, wszelkich zgromadzeń itd. jednak kontrola wojskowa odbywa się bez przeszkody, nawet na niedzielę (15. bm.) na g. 9. powołano rezerwistów z gmin Stare Miasto, Stara Sól, Stara Ropa, Laszki murowane i Strzelbice.

Burmistrem m. Żywca wybrano jednogłośnie p. Bronisława Sadeckiego.

Wpisy do szkoły przemysłowej we Lwowie, mianowicie do szkoły podmajstrzych murarskich, ciesielskich i kamieniarskich odbędą się 28. 29. i 30. bm. Rozpoczęcie zaś kursu 2. listopada.

Wybór Emila Leszczyńskiego na prezesa, zaś Józefa Nanowskiego na zastępcę prezesa rady pow. w Lisku, otrzymał zatwierdzenie cesarskie.

Patent P. Wład. Tomkiewicz, kapitan 55 pp. otrzymał patent dla Austrii i Węgier na kuchnię polową swego pomysłu, która była w roku zeszłym na lwowskiej wystawie budowlanej, a którą w ciągu ostatniego roku znacznie ulepszył.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Pierścień rodzinny“, opera komiczna w 3. aktach Chivot'a i Durn, muzyka Audran'a. Występ p. A. Zimajer, artystki teatrów warszawskich.

Eksplodzja. W fabryce prochu Güttera w Reichenstein nastąpiła d. 15. bm. straszna eksplozja. Kilka oddziałów fabryki zamienionych zostało w gruzy. Z robotników na szczęście życia nikt nie postrzązał, gdyż podczas eksplozji znajdowali się opodal.

Pomiędzy artystami, pracującymi w panoramie na wystawie krajowej opuszczono przez omyłkę nazwisko W. Wodzinowskiego.

Z Gwazdy. Dziś o g. 8. wieczór rozpocznie się kurs „Dziejów Polski“ na podstawie geografji, przez profesora p. Majerskiego.

J. WALLACH i SYN

LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat
HANDEL SUKNA poleca się.

Hołd Jeremiemu.

Jeżeli stuletnie prześladowania i męki, jakich nie znają nowożytnie dzieje, nie wyziębły ducha w narodzie; jeżeli Polska ukazywała się światu kolejno w łzach i żałobie, lub w chwale i krwi, ale nigdy w kornej postaci pogodzonej z losem niewolniczy; jeżeli grabarzem swoim ciska w twarz okrzyk życia: Jestem i będę! — zawdzięcza to w znacznym stopniu natchnionym poetom — prorokom swoim. Pieśń ich szła przed narodem jak stęp ognisty, rozpraszając mrok niewoli, jak dźwięki harfy derwidowej, rozpalala serca i wiodła w bój... A gdy pioruny milkły w jęku, a wstęgi błyskawic gasły w krwi, pieśń mówiła o nadziei, wieniecząc laurem blade czoła męczenników, na samotnych grobach składając palmy. A więc cześć wieszczom, cześć i chwala i miłość!

Wyrazem tych uczuć była wczorajsza uroczy-

stość. Naród składał hołd wybranemu synowi swemu, którego pieśń była młotem fortecznym, co mury druzgota, dzwonem co woła, piorunem co wstrząsa i „z dymem pożarów z kurzem krwi bratniej“ płynęła w niebiosy i uczyła, że „lepiej jak gwiazda w własnym ogniu spłonąć, niżli obcego ciała stać się cieniem“.

Sala ratuszowa zapełniać się zaczęła już po g. 6. wieczorem, na galerjach panował ścisk, lewą zajęła przeważnie młodzież, a prawą panie. Sala była pięknie dekorowana, a na miejscu wybitnym widniał biust Jeremiego. Przed g. 7. wielka sala i przyległe, natłoczone były doborową publicznością, porządek utrzymywał Sokół. Wszyscy przybyli w strojach świątecznych, było też kilkadziesiąt czamarek i kontuszów. Reprezentowane były wszystkie sfery towarzysk. Z Wydz. kraj. przybyli radcy Hoszard i Romanowicz. Duchowieństwo reprezentował arcyb. ks. Izakowicz. Profesorów uniwersytetu zauważyliśmy kilku tylko. O g. 7½ wprowadził jubilata do sali pp. Mochnacki, Kostecki, Stokowski i Żuliński. Autor chorału ucałował serdecznie prezesa komitetu Smolkę i usiadł naprzeciw estrady obok prezidenta miasta i arcybiskupa. Pierwszy rząd krzesel zajęła rodzina jubilata. Smolka wznosił okrzyk: „Niech żyje jubilat!“ Publiczność trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyła ten okrzyk, poczem wstąpił na estradę Smolka i przemówił w te słowa: „Jako przewodniczący komitetu jubileuszowego, mam zaszczyt zagać ten obchód, urządzony na uczczenie naszego czcigodnego jubilata. Przedewszystkiem witam Cię najserdeczniej i dziękuję Ci za to, że pomimo iż zdrowie niestety nie bardzo Ci służy, podjąłeś się wielkiej fetygi i przybyłeś do Lwowa, aby Cię liczni wielbicieli ujrzeć i uściskać mogli. Jestem zbyt mało wymownym, aby należycie przedstawić zasługi jubilata na polu literatury ojczyznej, na wskroś patrijotycznej, wzniosłej, natchnionej, pełnej najszczytniejszych myśli, która tak dzielnie pokrzepiła ducha narodowego.“

To wszystko, co bym tu mógł powiedzieć, następuje zapałowi, który na pierwszą wiadomość o urządzaniu jubileuszu ogarnął całą Polskę, wszystkie dzielnice naszej dawnej ojczyzny, i sięgnął nawet po za granice ojczyzny, zewsząd, gdziekolwiek jaka garstka rodaków się znajdowała. Zewsząd nadesłano Ci wyrazy uwielbienia, ozi i miłości — nawet z Ameryki. Nie pomnę podobnego objawu w naszym kraju, który ciągle się powtarza. Życzymy Ci, Jeremi, aby zasłużony hołd ucieszył Cię i pokrzepił, aby Bóg przez długie jeszcze lata obdarzył Cię najlepszym zdrowiem i powodzeniem. Nasz ukochany Jeremi niech żyje! (Publiczność wzniosła trzykrotny okrzyk).

Następnie orkiestra towarzystwa muzycznego pod kierownictwem dyr. Sehwarza wykonała uwersturę Beethovena do „Prometeusza“, poczem wygłosił mowę hr. Wojciech Dzieduszycki.

Hr. Dzieduszycki Wojciech powitany oklaskami przemówił z trybuny: Kogośmy tu przyszedli oglądać? dla kogośmy się zbrali? Czy owoim członka w jedwabiu, czy przyszliśmy oglądać prozoka? Nie. Ten, który tu siedzi — tego słowa nie przyjmie. Przyszliśmy oglądać coś, co jest pełne, proroka, ku duchowi się wznosi, ducha jest pełne, o duchu przemawia i nasiona jego rozrzuca między przesse: przyszliśmy oglądać poetę, i witać poetę — my u schyłku stulecia, my ludzie postępu, zimni, obliczający, witać poetę polskiego, przy śmierci stulecia, w śmiertelnych konwulsjach wynajętego wieku! Cóż jest wspólnego między cywilizowaną rzeszą a poetą, który o duchu prawdy, o nieśmiertelności, który stawał w obronie żołnierza pokonanej, który sprawy tej był zawsze żołnierzem i chorążym. Poeta taki nie ma dziś dla nas cywilizowanych — racji bytu. My cywilizowani wiemy, że tylko atom jest duchem, patrijotyzm zaś statecznie wita ją i sławia tych inaczej, co się odznaczają przemocą i gwałtem, tłumiąc patrijotyzm nieraz cyniczną obelgą.

Ale my poetę — jeszcze witamy. Witamy nie poetę obłąkańca, składającego rymy górnołotne. Nie takim byłeś poeta. Tyś nie głosił nigdy zwątpienia. Słowa Twoje były zawsze *kroplami wiary i nadziei*. Z ust Twoich nie wyszło słowo „zgroznienie“. Tyś utrzymywał wiarę w wieczny żywot narodu, i dokazałeś tego, iż dziś Archaniola wszyscy się spodziewają. To Twoja wielka zasługa. Cześć Ci za to i chwala po wszystkie wieki w narodzie. (Huczne oklaski.) Mowca napiętnował sa-

Lwowska fabryka Asfaltu

TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów

S. Szolici, inżyniera



Asfaltową masę elastyczną do fundamentów

dla izolowania wilgoci kładziona na mury w gorącym stanie, jedynym doświadczeniem pewny izolujący wilgoć; Osusza asfaltem jako jedynym środkiem do usunięcia wody w budownictwie; niebezpieczny dla zdrowia; używany w budownictwie.

molubstwo panujące i brodzące po nocy występkę, a zakończył słowy: Żyj nam długo jeszcze Jeremi! Pieśń Twoja nie zginie, jej promienie ogarniają Pieśń szersza warstwy, a ów „ślepy miecz“ znajdzie się kiedyś w ręku świadomym i odbuduje kościół boży w ojczyźnie.

Ostatnie wyrazy zagłuszone zostały okrzykami: Niech żyje Jeremi! i długotrwałymi oklaskami.

Chór mieszany odspiewał pięknie „Chorał Ujejskiego“, który zrobił potężne wrażenie, nastąpiło Beethovena „Allegretto z 7 symfonii“ z poezją Kornela Ujejskiego, wykonane przez orkiestrę i „Kolyśanka“ Ujejskiego, odspiewana z przejęciem się przez pannę Janinę Koralewiczównę. Chopina dwa preludia z poezją Ujejskiego, ułożone na orkiestrę smyczkową, ilustrowała wygłoszona z wielkim uczuciem deklamacja p. Woleńskiego („Wniebowzięcie“ i „Ostatni bój“). Po wyrazach „Zwycięstwo ku nam skłoń“ porwana publiczność zmanifestowała się długotrwałymi oklaskami. Część muzyczną zakończył polones Żeleńskiego.

Panna Marylla Młodnicka wręczyła pocie wieniec wawrzynowy z szarfami biało-amarantowymi i napisem „Polki ze Lwowa Kornelowi Ujejskiemu“.

Poeta ucałował dziewczynę i przemówił: „Niech mi się zdaje, że z tobą całe grono Polek do serca przyciskam. Za chwilę mam wstąpić na estradę, aby podziękować wszystkim za wszystko. Za długo mi na to czekać. Więc tuż zaraz Wam podziękuję, co w żarze miłości ojczyzny jesteście czystym jego płomieniem. Wam tu najserdeczniej, najpokorniej za wasze uczucia i pamięć dziękuję. A ponieważ stałem się honorowym członkiem wielu Towarzystw i gniazd sokolich, więc jako druh sokoli wznoszę okrzyk na cześć Polek, i proszę, aby cała pleć mężka powtórzyła go za mną „czolem!“

Okrzyk ten powtórzono zewsząd z zapalem, a Ujejski, wyszedłszy na estradę, przemówił:

W pismach jakie otrzymywałem i w przemówieniach, których tu ze wzruszeniem słuchałem — wszędzie wybija się myśl uczczenia we mnie nie tylko poety, ale dobrego syna ojczyzny, a dla Polaka najwyższy to tytuł i uznanie. I radośno mi, że naród zrozumiał moją duszę i wie, że poezja nie była dla mnie ukochaną sztuką, ale jednym z narzędzi, którem posługiwałem się najchętniej w pracy narodowej. Więc i teraz będę naprzód mówić o tem, czem pełna polska dusza moja. Z tej woli wszechmocnej, co stworzyła świat z niczego, dany został człowiekowi w udziale jej atom. Drobiną tej woli, w ćwiczeniu i wyteżeniu rosnąca, staje się nie raz ogromem aż przerażająco potężnym: w świecie materji góry przenosi, — w świecie ducha szturmuje i zdobywa niebo. Nie masz upadku, nie masz klęski, z którychby wola silną wydobyć się nie można. Szatan, gdyby chciał — mógłby się stać archaniołem. Znane są cudowne ocalenia niektórych więźni. Z ciemnic otoczonych grubymi murami, wylamywali się oni na światło i wolność. Czemu drażyli, czemu przebijali mury? Niczem. Zębem, pazurem, znalezionym ćwiekiem. To dokonuje ubezwładniony, pojedynczy człowiek. Miałaby mniej mocy *zbiornawa wola spętanego całego narodu*? Z kajdan wyrwane i zagęte ogniwa zaostrzcie na ćwieki, a po latach pracy pękają i rozlecają się mury jego niewoli. Kto dobrze słucha — ten słyszy z grobów i błękitu odzywające się do nas głosy: chcecie mieć Polskę — chcecie mieć Ojczyznę wolną — nie tylko wolną, ale miłą Bogu Ojczyznę, na to jedna rada chceciecie!!

Zawiodło mnie życie — ja tak silnie wierzyłem, że doczekam Polski, albo że będę przynajmniej jako żołnierz umierający na polu bitwy patrzył na zapał armji, zapowiadający bliskie zwycięstwo. Na co nie czekałem, przed czem usunąć się chciałem, te mnie dziś spotyka. Spadają na mnie chwata i zaszczyty — chwata ona mi gorzka, bo mój naród w poniżeniu, — zaszczyty nigdy mnie nie nęciły. lecz przyjmuję je z głęboką wdzięcznością, bo pod ich pokrywą miłość narodu dla mnie, która mnie rozrzuca, ta wspaniałomyślna, prawie rozrzuca miłość sere polskich, bo przyznając zasługi, nie liczy się z wyrazami i nagrodą. Kiedy stanie duch mój przed sądem Boga, powiem: „Kochało mnie wielu w moim narodzie. Dla tej miłości odpuść mi Panie winy moje człowiecze“, — i sądzę, że stawiając tę miłość jako orędowniczkę przed Stwórcą moim, uczęzę ją tem więcej. Wszystko to ziemne i znikome. Wszystko przemija i najgłośniejsza sława przemija, i nie niestosowniejszego, jak wyraz „nieśmiertelne“ przyczepiony do dzieł moich. To tylko trwa — ma wartość, co człowiek w usłu-

gach wielkiej idei ze swego ducha zrobił. A ten szczęśliwy, kto tym dorobkiem z bliźni podzielić się może, bogacąc duszę, podnosząc i doskonalcąc. Dzielić się dobrem, to radość a często i obowiązek. Z radością spełniam go dzisiaj, bo część wieńców które otrzymałem, odnoszę myślą na cmentarz w Chyrowie i składam na zapomnianym grobie twórcy muzyki chorału. Tak mało naród wie o nim, a przecież ta muzyka silniej bo szerzej od słów działała. A trzeba i to wiedzieć, że nie moje słowa natehnęły Nikorowicza, ale jego utwor muzyczny — *mnie natchnął*.

W czasie, kiedy zacząłem pisać skargi Jeremiego, pierwotnie w innej formie, odwiedziłem go jako miłego przyjaciela w Zboiskach pod Lwowem, i tam zagrał on mi świeżo skomponowany swój chorał. Wzruszony do głębi — uniosłem tę muzykę w uchu i duszy, i tego samego dnia napisałem słowa. Polecam wdzięcznej pamięci rodakom współtwórcę chorału.

A teraz chciałbym podziękować... Niechże idą słowa proste, szczerze, nasze, najtreściwsze i najwymowniejsze, co nigdy pustym wyrazem stać się nie mogą: „*Bóg zapłać*“ m. Lwowowi i Radzie miejskiej, temu miastu, którego prawie jestem dzieckiem, bo w niem wychowałem się, — innym miastom i instytucjom, przyjaciołom, którzy związali się w grono, aby pomimo mojej próby zaniechania zamiaru, przeprowadzić mój jubileusz, — rodakom na własnej i na obcych ziemiach — Polkom już podziękowałem — którzy odezwali się do mnie wyrazami miłości i uznania, a i tym na ziemi srogiego ucisku, którzy nie cichym jękami, ale głosem pełnym męskiego hartu i wiary w odrodzenie ojczyzny, także do mnie przemówili: wszystkim za wszystko „*Bóg zapłać*“.

Podziękowałem, a tak — mi to niewystarcza. Jakżebym chciał choć w myśli, do gorącej miłością pierśi mojej przycisnąć kogo? A więc *wszystkich dobrych Polaków w różnych obozach politycznych co w czystości ducha pracują dla Polski, wolni od niskich ambicji i celów osobistych*. Boże! błogostaw ich pracy, a co w niej spaczono prostój. **Żyj Polsko!**

Po przemówieniu jubilat, które wywołało olbrzymie wrażenie i którego wszyscy stojąc wysłuchali, zaintonowała publiczność „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem zaprowadzono Ujejskiego do sąsiedniej sali, w której złożone były wszystkie adresy. W sali tej zgromadziło się kilkanaście dziewczątek polskich w konfederatkach i kontusikach. Jedna z nich przemówiła do jubilata i zapewniając, że wszystkie starać się będą o to, aby się stały godnymi imienia polskiego, prosiła o błogostawienie. Jubilat rozrzucony był widokiem patriotycznych dziewczątek.

Jasną, barwną nutą uderzał adres nadesłany z pod zaboru rosyjskiego z inicjatywy i za staraniem grona szlachetnych kobiet. Ściągnął on też najwięcej rozrzuconych spojrzeń i pochwał, był przedmiotem ogólnej uwagi. I słusznie: widziano w nim bowiem nie tylko wyraz czci dla wieszczki, ale i hasło galileuszowe; „*E pur si muove!*“ Adres zamykał się w wytwornej tece, wyłożonej aksamitem o trzech barwach narodowych: białej, niebieskiej, amarantowej. Tękę zdołał misternie wykonany wieniec srebrny z lauru a napis na srebrnych wstęgach wieńca opiewa: 1823 — 1893: „Z pod zaboru rosyjskiego“. Na pierwszej kartce adresu znajduje się rysunek wykonany akwarelowo, a przedstawiający rozwinięty sztandar z napisem: „Kornelowi Ujejskiemu rodacy z Korony i Litwy“, u stóp sztandaru gałązka lauru i trybularz, z którego wydobywają się płomienie i dymy kadzideł. Dalej następuje wiersz, który tu przytaczamy dosłownie, jako wyraz zbiorowych uczuć, tak rzadko wlewających się w formie słowa:

Z domu niewoli, z zatracenia ziemi,
Gdzie krwią i łzami mętne rzeki płyną,
Twoi współbracia, wieszczą nasz Jeremi,
Spieszą do Ciebie z radosną nowiną.

Spieszą w rocznicę Twojej półwiekowej
Służby prorockiej dać świadectwo sobie,
Że przed przemocą nie ugięli głowy
I wierni zawsze Matce żywej w grobie.

Spieszą rzec Tobie, synu Jej wybrany,
Co w tem zasługi miały pieśni Twoje,
Żyjąc w nich ducha, nieczułość na rany,
Wytrwałość dając na trady i znoje...

W świątyniach one ich modlitwą były,
Hymnem bojowym w krwawej walce z wrogiem,
W drodze sybirskiej umocnieniem siły,
W murach więziennych ukojeniem błogiem.

Więc zapomnienia ich nie schłona fale,
Bo wiek wiekowi je z miłością poda,
A gdzie jest chwata równa takiej chwale,
I gdzie szczytniejsza dla wieszczą nagroda.

Bardzo pięknie przedstawiał się adres Lwowa, w którym znalazły gościnne pomieszczenie także hołdy z poza Lwowa. Jest to wielka księga, oprawna w białą skórę, ozdobiona ornamentacją rżniętych z zielonej skóry laurów. Tło środkowe ze skóry brązowanej urozmaicają również rżnięte ze skóry ornamentacje. U góry znajdujemy daty r. 1823, u dołu r. 1893, pośrodku herb miasta Lwowa. Klamry ze złoczonego srebra z białymi ortami uzupełniają całość. Księga mieści się w pięknej stylowej kasetce, okrytej tłoczystym jedwabnym pliszem, a ozdobionej emalją skórzaną i złotymi okuciami.

Wewnątrz po tekście adresu następują podpisy reprezentacji miejskiej, wiersze Platona Kosteckiego i Stan. Rossowskiego, podpisy lwowskie (luźne, zakłady naukowe, kolonja wakacyjna chłopców w Hrebenowie, korporacje); dalej Towarzystwo polskie w Londynie, Towarz. opieki nad sierotami i Cytelnia polska w Paszkanach, Robotnicy polscy w Bochum w Westfalji, Towarz. polsko-katolickie w Blumental, Kraków, Przemyśl, Buczacz, Czortków, Podhajce; Stanisławów, Krynica-zdrój, Budzanów, Pawłów, Nadwórna, Zaleszczyki, Kęty, Ropczyce, młodzież gimnazjum jasielskiego.

Wielkie wrażenie zrobił adres a właściwie arkaśnik skromny, nadesłany przez górali zakopańskich, ozdobiony rysunkiem ołwkowym Wojtka Roja, pod którym znajdował się następujący wiersz:

My z pod Beskidów zakopańskie dzieci
Niesiem Ci Ojczyznę z serca życzenia
Za pracę Twoją, wpajanie w nas wiary
Bóg Ci zapłaci, poeto kochany.

Owcy, baranka byś od nas nie przyjął,
Żętycy, sera też od nas nie pragniesz
Sukna tu ostre, a płótna za szare,
Tylko życzenia niesiemy Ci w darze.

My sobie prości nie możemy zrozumieć,
Że to co było, już z martwych nie wstanie,
I stoim zawsze w ufności jednacy,
Że da Bóg pomoc naszym łzom i pracy.

Co ręka Twoja dziś we świat wysłała,
W pamięci naszej na zawsze zostanie.
Oby Bóg łaskaw przedłużył Ci życia
Modlić się będą wierni Ci górale.

Rozrzewniającym był też adres Czytelni polskiej w Wygnance, gdzie jubilat dłuższy czas przebywał.

Oryginalnie wyglądał adres Związku polskich Sokołów. Na tło karmazynowe i ozdoby z szarego sukna użyto tego samego materiału, z jakiego składają się mundury naszych Sokołów. Na tle tem po czterech rogach umieszczono cztery sokoliki z ciężarkami.

Koło literacko-artystyczne lwowskie złożyło adres pergaminowy w futerał kształtu baszty, sporządzonym ze skóry koloru naturalnego, z ornamentacją ze skóry brązowej i czarnej.

Adres Kasyna miejskiego lwowskiego, składający się również z dwóch kart pergaminowych, mieścił się w tece z karmazynowego aksamitu z monogramem skórzany K. M.

Polska młodzież akademicka złożyła adres, oprawny w fioletowy aksamit ze złotem okuciem.

Adres Polaków z Bukowiny spoczywał w oprawie z ciemnozielonego aksamitu ze złotą ornamentacją.

Z prowincjonalnych adresów najgustowniejszym wykonaniem odznaczał się adres miasta Drohobycza. Okładka sporządzona została z drzewa gruszkowego, rzezanego w misterne ornamenty i osadzonego na tle aksamitnem barwy karmazynowej.

Nadto złożono jeszcze następujące adresy:

Adres m. Tarnowa: okładka z czarno-brązowego aksamitu ze złotymi okuciami.

Adres m. Bochni: oprawa z karmazynowego aksamitu ze srebrnym orzełkiem; karta tytułowa z widokiem Bochni.

Adres m. Tarnobrzega: oprawa ze skóry karmazynowej z wyciskaną ornamentacją.

Adres stowarzyszenia *G w i a z d a* w R z e s z o w i e.

Adres z Cieszanowa.

Adres „Zgody“ i „Czytelni kolejowej“ w

Tekturę ulepszoną, ogniotrwałą do krycia dachów

rola 10 metrów □ od nr. 2 do nr. 350;

Lak asfaltowy świejący do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY ISOLACYJNE

WYKONANE W FABRYCE ANGLIJSKIEJ BENTONIA

Fabryka wykonuje w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów i balkonów asfaltowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 70 centów.

Długoletnia trwałość porównania się

Jaśle w oprawie skórzanej o barwach narodowych.

Adres obywateli powiatu bobreckiego w oprawie skórzanej ze złoceniami.

Ozdobny dyplom Czytelnicy polskiej w Czerniowcach, nadający jubilatowi godność honorowego członka.

Dyplom honorowego członka rady Muzeum narodowego w Kapors wylu.

Chorał w instrumentacji p. Wł. Wszelaczyńskiego, złożony przez tegoż z wyrazami hołdu jubilatowi.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 17. października. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie powszechnego głosowania rozpocznie się dopiero w poniedziałek i będzie trwało bez przerwy kilka dni.

Rozpuszczono dzisiaj pogłoskę, jakoby minister Zaleski miał zamiar podać się do dymisji. Pogłoska jest fałszywą, gdyż w takim razie musiałoby całe ministerstwo ustąpić, rząd jednak zdecydowany jest prędzej na rozwiązanie Rady państwa.

(Rada państwa). Na dzisiejszym posiedzeniu trwa dalej rozprawa nad stanem wyjątkowym w Czechach.

Dep. Vaszaty polemizował z Schoenbornem. Forreger, Hauk i Jakicz (dzieci) przemawiali przeciw zawieszeniu konstytucji w Czechach. Romaniczuk oświadczył, że jeżeli rząd nie będzie lepiej, jak dotychczas motywował powodów zawieszenia konstytucji w Czechach, w takim razie klub ruski głosować będzie przeciw. Dalej powiedział, że gorliwość organów rządowych co do kunsztu naciągania naszych ustaw jest tak wielką, że konstytucja przed tymi organami musi być bronią. Na wniosek Kljuna odnośnie przedłożenie rządowe odesłano do specjalnej komisji. Chlumetzky przerwał nagle obrady i zamknął posiedzenie.

Wiedeń 18. października. (Godz. 2. popołudniu). Dowiaduję się właśnie, iż minister Zaleski istotnie miał się podać do dymisji.

Tarent 18. października. Admirałowie włoscy Corsi i Turi złożyli wczoraj wizytę komendantowi eskadry angielskiej admirałowi Seymourowi, poczem Seymour w towarzystwie wszystkich komendantów okrętów angielskich rewizytował ich na pokładzie parowca „Italia“ i zabawił tam całą godzinę. Odwiedziny te miały charakter bardzo serdeczny. W mieście panuje ruch nadzwyczajny, oficerów angielskich wita ludność na każdym kroku bardzo sympatycznie. Deputacya stowarzyszeń robotniczych wręczyła wczoraj Seymourowi wspaniałe album. Wieczorem odbył się obiad na pokładzie parowca „Italia“ na brzegu zaś urządzono serenadę i korowód z pochodniami.

Admirał Seymour na bankiecie odpowiadając na toast admirała Corsiego dziękował za entuzjastyczne przyjęcie, które jest najlepszym dowodem serdecznej przyjaźni między narodem włoskim a angielskim.

Paryż 18 października. Sławny kompozytor Gounod umarł.

Prezes izby przyjmował wczoraj Avelane'a i rzekł, że parlament francuski wdzięcznym będzie za te odwiedziny i przyłącza się do hołdu całego narodu francuskiego dla cara i do objawów sympatii do armii i marynarki rosyjskiej, tudzież dla całego narodu rosyjskiego. Podczas bankietu wznosił Carnot toast na cześć cara, carowej, marynarki rosyjskiej i narodu rosyjskiego. Ambasador Mohrenheim dziękował Carnotowi za skierowane do Avelane'a słowa, które charakteryzują najlepiej domosłowość tej wspaniałej uroczystości pokojowej i pił na cześć Carnota. Muzyka zagrała hymn carski i marsyliankę, poczem odbył się wspaniały bal.

Rzym 8. października. Dziennik urzędowy ogłosił rozporządzenia ministerjalne dzielące Sycylię na okręgi wojskowe. Zarządzenie to ma na celu utrzymanie bezpieczeństwa publicznego i stłumienie rozbójnictwa.

Gryfia 18. października. Na hr. Bluecherze i jego żonie, zamieszkałych w Wicowie na Pomorzcu, wykonano zamach morderczy. Hrabia zginął na miejscu, brabina zaś śmiertelnie ranna. Morderca sam siebie zabił po spełnieniu zamachu.

Wiedeń 19. października. Wieść o nastąpieniu dymisji Zaleskiego wywarła deprymujące wrażenie na członków Koła. Koło jest przekonane, że rząd w sprawie reformy wyborczej nie ustąpi i na wypadek dymisji Zaleskiego, miejsce ministra

dla Galicji dłuższy czas nie byłoby obsadzone tak jak po dymisji Pruzaka.

Koło oświadczyło wczoraj, że raczej porzuci opozycyjne stanowisko w kwestji przedłożenia rządowego, niżby się miało zgodzić na to, aby w radzie korony nie zasiadał minister-rodak.

Mówią tu także o zmianie osoby namiestnika w Galicji. Hr. Badeni ma być mocno przeciwny projektowanej reformie wyborczej, i mówią, że Badeni w razie ewentualnego rozwiązania Rady państwa, nie poltrafilby przeprowadzić wyborów w myśl najnowszej polityki.

Połączona lewica uchwaliła członkom swoim pozostawić wolną rękę w głosowaniu nad zawieszeniem konstytucji w Czechach.

Pisma zaznaczają wieść o dymisji Zaleskiego i sądzą, że podróż Taaffego do Budapesztu celem zaprzysiężenia nowego ministra dla Morawy, jak również obecność Kalnokyego w Budapeszcie stoi w związku z kryzys ministerjalną.

W komisji budżetowej debatowano wczoraj nad wnioskiem Wielowiejskiego co do taniej soli dla bydła. Minister Steinbach oświadczył, że mało się spodziewa po wniosku. Stawiającym wniosek powinno być wiadomem, że tego rodzaju ustawy tylko za zgodą Węgier mogą wejść w życie i dla tego trzeba najpierw z Węgrami toczyć układy, że zresztą trzeba, by podjąć się najpierw zmiany w maszynach i kontyngentowaniu. Jest jednak gotów resztki soli ze źródeł solnych pozostawić do rozporządzenia. Ostatecznie przyjęto jednogłośnie wniosek Wielowiejskiego.

Arks. Ferdynand d'Este przybył tu wczoraj z podróży po świecie.

(Rada państwa.) Na porządku posiedzenia interpelował Seichert ministra obrony krajowej w następującej sprawie: Gdy 16. bm. na zebraniu kontroli rezerwistów w Wigowicach dwóch rezerwistów przy imieniu wywołaniu odpowiedziało „zde“ zamiast „hyrr“, otrzymali za to 5 dni aresztu. Interpelant domagał się natychmiastowego wypuszczenia tychże na wolność i ukarania winnych.

Po zamknięciu generalnej rozprawy nad rozporządzeniem wyjątkowym, interpelował Rigler w sprawie znęcania się nad żołnierzami w Wolkersdorf. Po manewrach w Güns 6 pułk dragonów zakwaterowano w przemarszu w Welkersdorfie. Dla konia rotmistrza Kopeczka wyszukał kwatremistrz kapral Stanger najlepszą stajnię w miejscu. Kopeczkowi nie podobała się stajnia, zelżył na rynku kaprala Stangera przed zgromadzonymi ludźmi, nadto wymierzył mu policzek. Stanger, który podczas tego zajścia stał w pozycji „baczości“ otrzymał prócz tego 3 dni aresztu w osobności.

Interpelanci podają szereg świadków tej wstrętnej sceny i domagają się przykładowego ukarania rotmistrza Kopeczka.

Przyszłe posiedzenie w piątek
Gielda. Akcje kredytowe 335, renta majowa 96-85, weg. renta 116—, ruble 131-75.

NADESŁANE.

Za (rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Piotr Kucharski

lekarz chorób dzieci
mieszka obecnie przy placu Akademickim liczbą 1.

Dr. ANTONI ROICKI

od lat przeszło 20 specjalista chorób wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5. prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godz. 10 do 11 z rana i od od 3 do 6 po południu—Poradnik.zł. 1-50.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
- 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
- 4% Obligacje propinacyjne.
- 5% Obligacje komunalne.
- 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną pocztą.

Podziękowanie.

Okropnym ciosem dotknięta wdowa wraz z 5-giem sierotą po stracie nieodżałowanego męża i najdroższego Ojca składają najszczerze podziękowanie Wiel. Panu naczelnikowi kolei państwowej Berezowskiemu, Panom urzędnikom, Kolegom którzy na swych barkach zanieśli zwłokina miejsce wiecznego spoczynku oraz chórowi, czytelnicy kolejowej, także zaczęmu Panu Oficjałowi Mikołajowi Osadca, za gorliwe zajęcie się wdową i sierotami, oraz Koleździe zmarłego pp. Zygmuntowi Dewiczowiza za jęcie się pogrzebem i wszystkim krewnym i znajomym, którzy odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składa wdowa i sieroty stare polskie „Bóg zapłać“ Wdowa Karolina Scheffel i sieroty, Roberta Najder córka, Walenty Najder zięć.

Przemówienie rektora dra Dziwińskiego.

III. Jakkolwiek nasza szkoła politechniczna nie zorganizowała dotąd u siebie systematycznego kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół realnych i przemysłowych w osobnym wydziale ogólnym nauczycielskim, to jednak stara się umożliwić to wykształcenie w zupełności w każdym z wybranych kierunków przez specjalne wykłady, ćwiczenia w salach rysunkowych, muzeach i laboratorjach, a w końcu przez stosowne wycieczki naukowe. Reszty dopełnia praktyka, ewentualnie uzupełnienie studjów przez podróże naukowe, lub prace w dotyczących zakładach fachowych w państwie lub za granicą, ku czemu Wydział krajowy wspiera kandydatów hojnie stypendjami.

Z przyjemnością udzielamy kandydatom na nauczycieli szkół realnych lub przemysłowych naszych rad i wskazówek, a gdyby tego w większym stopniu wymagały potrzeby naszego kraju, które bezustannie śledzimy, nie omieszkamy poczynić starań celem utworzenia oddzielnego wydziału ogólnego dla kandydatów na nauczycieli.

Sprawę wydziału handlowego, jako naukowo-go łącznika wymiany produktów myśli i pracy ludzkiej, poruczoną w ostatnich czasach przez świętą reprezentację miejską weźmiemy pod szczególną, sumienną i najzyczliwszą rozwagę.

Technicy, zwłaszcza powinni mieć to zawsze na uwadze, że bez podstaw wykształcenia humanitarnego nie mogłyby się być nauki techniczne wzniesić do tej wysokości, na jakiej dziś stanęły. Z tego powodu szkoły politechniczne wykształcają ogólnego przez studjum języków nowożytnych i ich literatury, przez wykłady historyczne i filozoficzne, prawnicze i społeczne. I nasza politechnika nie pozostaje w tym kierunku w tyle po za innymi, ogłaszając szereg wykładów ogólnokształcących, których ilość dzięki usiłowaniu kolegium profesorów statecznie wzrasta. Starajcie się, młodzi przyjaciele, korzystać z tych nauk, bo one nas wprowadzają na arenę życia, na której macie w przyszłości działać. Macie wystąpić kiedyś do walki z żywiołami przyrody, bronią waszą w tej walce będą nauki matematyczne, które przenikają cały organizm studjów politechnicznych. Uczcie się tu umiejętnie władać tą bronią, a za jej pomocą wodę i ogień, powietrze i ziemię spętacie w kajdany rozumu.

Macie równocześnie stanąć kiedyś w szeregu obywateli kraju, kształćcie się ogólnie, śledźcie potrzeby narodu, nadsłuchujcie tętna jego życia, aby prace wasze i pomysły były przydatne krajowi. Z obowiązku waszego zawodu, który pojmujecie zawsze jako pracę w usługach ojczyzny, wejdziecie w styczność z wszystkimi warstwami społecznymi a bezpośrednio z ludnością pracującą. Tu będziecie mieli obszerne pole działania obywatelskiego. Kierujcie się poczuciem sprawiedliwości ale zarazem własnym przykładem, całą waszą siłą moralną i przewagą waszego wykształcenia występujcie przeciw nieuzasadnionym dążeniom, wami boskimi i ludzkimi sprzecznym dążeniom, a owiani szczerą miłością ojczyzny dokonacie dzieła na pożytek kraju i sławę naszej szkoły politechnicznej.

Otwierając w szeregu rektorów 22. rok politechniki a 50. rok lwowskiej akademii technicznej, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności spaja z rokiem powszechnej wystawy krajowej, na której mam nadzieję, praca techników wybitne miejsce, wnoszę z całego serca, z serce profesorów i młodzieży okrzyk akademicki: Niech żyje, niech kwitnie, niech wzrasta nasza jedyna polska szkoła politechniczna.

Przemówienie rektora przyjęto hucznymi, długotrwałymi oklaskami.

Na zakończenie wygłosił profesor Stanisław Niementowski zajmujący wykład inauguracyjny: „O stanowisku Hoffmana w nowszej chemji“.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Apteka

jak niemniej wszelkie składy
materiałów aptecznych

Piotra Mikolascha

we Lwowie

przeniesione zostały

z dniem 15. października

napowrót do nowo wybudowanej
własnej kamienicy

ulica Kopernika liczba 1.

Koniczynę czerwoną i białą,
Tymotkę, Owies obrocny,
Wykę, Bobik koński, Łubin

kupuje

GALICYJSKIE AKC.

Towarzystwo Handlowe

we Lwowie ul. Jagiellońska 3.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniej-
szym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
 - 5 % listy hipoteczne premiovane
 - 5 % " bez premii
 - 4 1/2 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
 - 4 1/2 % " Banku krajowego
 - 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
 - 4 % pożyczkę kraj. gal. koronową
 - 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
 - 5 % " bukowińską
 - 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
 - 4 1/2 % " propinacyjną węgierską
 - 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,
- które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie
i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego
zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od
P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a
już płatne miejscowe papiery wartościowe, tu-
dzież zapadłe kupony za gotówkę, bez
wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,
jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza no-
wych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam
ponosi.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czy-
stego naturalnego, oraz najle-
psze koniaki francuskie (ochrona od
cholery) poleca handel S. Wojelecho-
wskiego róg Chorążczyzny i Akade-
mickiej (dom własny) 812

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny śro-
dek na porost włosów. Łysiny,
nawet zadawnione, od działania
rumu pokrywają się pięknym włó-
sem; mały flakon 50 ct. i 1 złr.
Laboratorium chemiczne Adolfa
Pokornego, magistra farmacji,
Lwów, Wałowa 15.

Szatkownice do kapusty



o 2. 3. 4. 5. 6. nożach
po zł. 1.50, 2. 2.50 i 3 3-50 4. poleca
Piotr Chrzastowski handel żelazny
we Lwowie plac Kapitulny 1. (na-
przeciw Katedry).

W sposób podstępny zawiedziony
szukam posady rolnika samo-
istnego, ekonomo, kontrolora; posia-
dam piękne referencje. Łaskawe ofe-
ry Lwów Kołataja 1. 945

Sprzedam starożytny stolik (antyk)
Wiadomość w administracji Kur.
Lwowskiego. 948

Koncyplent rutynowany zechce się
zgłosić do kancelarii adwokata
Dr. Krosińskiego Lwów ul. Mickie-
wicza 1. 6. 946

Ekonomo, pisarza i dozorca zdol-
nego, uczciwego i pracowitego
na ordynarję poszukuje folwark Kry-
midów poczta Horozanka stacja kole-
jowa Halicz. Tylko przez osobiste
zgłoszenia się możliwe poznanie i
porozumienie a w następstwie ugoda.
949

Dla dogodności każdego! Kto chciał-
by z wdzięczności zrobić swemu
lekarzowi podziękowanie publiczne
ale kępowany pewnymi konwenan-
sami nie chciałby żeby przez danie
swego podpisu na tem podziękowaniu
jego osoba lub osobista sprawa przed
forum publiczności stawała, Ci zatem
raczą zwrócić się w tej sprawie do
specjalnej Redakcji sprawozdawczej
we Lwowie (pod kierunkiem K. Ko-
zeniowskiego będącej) która wszelkie
udowodnione fakta mając na celu
dodatnią stronę i dobro powszechne,
anoniowo przyjmuje i do druku
w dziennikach podaje, zastępując pod-
pis nadawcy, podpisem »Redakcja
sprawozdawcza« Adres Redakcji spr-
awozdawczej Lwów ul. Św. Łazarza
liczba 10.

Interes korzystny już zaprowadzony
poszukuje spółki z kapitałem 200
do 300 zł. zgłoszenia przyjmuje Cen-
tralne biuro pośrednictwa Rynek dom
Andriolego. 940

Największy wybór fortepianów,
pianin, instrumentów samogra-
jących, harmonium w składzie Stani-
sława Horszowskiego Lwów. 122

Mężczyzna lat 30, przystojny na
stanowisku poważanem z do-
chodem 1-300 rocznie poszukuje na
tej drodze towarzyski życia panny
przystojnej od lat 18 do 25 lubiący
zacznie domowe z odpowiednim po-
sagiem. Zgłoszenia o ile możliwości
z fotografią pod adresą »Katylna«
post. rest. »Worochna« za dyskrecją
ręczy się słowem honoru. 945

Miejscowych agentów dla wszy-
stkich powiatów do sprzedaży
towarów poszukuje dom handlowy
Wiedeński; stała, płaca 600 zł. rocznie
i prowizja kaucja pożądana, wiado-
masć D. Koński Lwów. 942

Osoba młoda c. y. t. j. a. dobrze po-
polsku i trochę po niemiecku
inteligentna muzykalna żywego uspo-
sobienia rozumiejąca się trochę na
krawieczyźnie znajdzie pod korzy-
stnymi warunkami natychmiastowe
umieszczenie na wsi. Zgłoszenia li-
stownie z dołączeniem fotografii pod
adresą J. O. post. rest. Probużna.
938

Skład mebli po najniższych cenach.
Własna robota tapicerska Kieza-
les Teatralna 7. 929

KASY OGNIOTRWAŁE
z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje
najtaniej
SZYMON DEGEN
Lwów, Jagiellońska 13.

Panna inteligentna, z dobrej rodziny,
posiadająca pismo piękne, i kurs
handlowy, poszukuje odpowiedniego
zajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod lit
A. D. 922

Rutynowany Ekspedytor pocztowy
i telegrafista, poszukuje samo-
istnej administracji z dniem 1 lub
15 Listopada. Zgłoszenia do urzędu
pocztowego Zaturze Dworzec. 935

Urząd pocztowy Romanów poszu-
kuje zaraz ekspedytki. 937

Cukiernia D. Scholca w Przemysłu
poszukuje dwóch uczni do pra-
ktyki. 937

Poszukuje dzierżawy wschodniej
Galicii »Korolus« poste restante
Lwów. 931

Potrzebny natychmiast woźny z kau-
cją. Adres dotychczasowe zajęcie,
markę na odpowiedź, podać »Praca«
Lwów post. rest. 834

Bezplatny kurs wyższej stenogra-
filii odbywa się regularnie w ka-
żdą sobotę od 5 do 6 godz. wieczór
w Szkole Mickiewicza. 927

Majątki ziemskie w powiecie Stani-
sławowskim przy stacji kole-
jowej położone, jeden w obszarze
885 morgów, drugi w obszarze 315
morgów, są z wolnej ręki do sprze-
dania. Bliższej wiadomości udzieli
biuro Wgo Adwokata Dr. Kwiatko-
wskiego w Stanisławowie. 933

Do sprzedania kamienica 2 piętrowa
wolna od podatku, obok kościoła
Św. Anny Kleparowska 1. a. 915

Les demoiselles francaises cherchant
des placements s'adresser rue
Długosz 19 Biernacka. 893

Fortepian w dobrym stanie do
sprzedania Czarneckiego 16. 919

Handel bardzo dobrze prosperujący
jest zaraz do sprzedania. Cena
sprzedaży 10 000 zł. z tego przynaj-
mniej 2/3 części gotówką przy kupnie.
Listy upraszam W. N. post. rest.
Tarnów.

Ważne dla Pań!

Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się
formy na szalik, płaszki, paltoleki, szlafroki itd. Przyjmuje się
do skrojenia całe sukno, a za żądanie do fastygowania i wypró-
bowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.
Tylko za 10 złr.
w 12 lekcyach wyucza się pod gwarancją
kroju francuskiego.
ul. Sykstuska 1. 2i. II. piętro obok starej poczty.

Folwark do sprzedania 200 morgów
dobrej gleby w jednym kompleksie
z odpowiednimi budynkami. W odle-
głości 20 klm. od Stanisławowa, sta-
cja kolejowa w miejscu. Bliższa wiadomość J. M. Urzędnik post. rest.
Lwów. 863

Koniak tokański tylko z czystego
wina robiony gwarantuje za natu-
ralność tysiące, znawców uznało za
najlepszy sprzedaje tylko handel Jana
Bodnara Akademicka 20 proszę tylko
raz kupić, aby się przekonać o dobroci.
duża flaszka kosztuje tylko 1.50 zł.

Realność Błotna 8. do sprzedania.
726

Futro bobrowe na sprzedaż ulica
Kopernika 24. I. piętro. 880

Nauki Buchalterji kupieckiej
udziela osobno za porozumieniem
zakładu księgi, przeprowadza szkolenia,
kontroluje prowadzenie ksiąg,
informuje **L. E. Veltze.**
Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro.

Złocenie, srebrzenie, niklowanie, po-
miedzanie i mosiążenie wszelkich
przedmiotów metalowych wykonuje
najtaniej i najlepiej. Zakładu galwaniz-
acyjny Henryk Rozenbusch Lwów Ko-
pernika 16.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

Ossolińskich 17. zaraz 3 albo 4
pokoje i kuchnia. Pokój kawale-
rski. 947

5 pokoi, przedpokój i kuchnia za-
raz do najęcia ul. Sapięhy 5. 939

Zaraz 2 pokoje z kuchnią w ofi-
cynie Kurkowa 3. 943

Pokój kawalerski z przedpokojem
Marka 7. 477

2 pokoje kawalerskie skierz przed-
pokój I. piętro 2 pokoje kawale-
rskie II. p. Grodzickich 2 róg Domi-
nikańskiej i rynku. 823

Tanie pomieszkania 1 pokój i ku-
chnia 11 zł. 2 pokoje i kuchnia
17 zł. 3 pokoje i kuchnia 25 zł. 4
pokoje i kuchnia 30 zł. Piaskowa 12.
925

Pl. Strzelecki 1. 3. I. piętro 4 po-
koje balkon i kuchnia od 1-go
Grudnia. 917

3 pokoje obszerne nyża, przynale-
żytości Kraszewskiego 25. 930

1, 2, 3, pokoje Żółkiewska
liczba 38. 928

Zaraz 2 pokoje, przedpokój kawa-
lerski I. piętro Mickiewicza 7.
921

3 i 2 pokoje z kuchnią i przyna-
leżnościami zaraz Długosz-
ska 12. 822

Choroby weneryczne
leczy szybko i gruntownie, bez
przerwy zatrudnienia
S. URICH
lekarz chirurgji i akuszer od lat
przeszło 30 praktykę lekarską
wykonujący.
Mieszka obecnie: **ul. Ko-
ścielna 1.** (róg placu Krako-
skiego 1, 6.) II. piętro.
Ordynuje od 12-1 i od 5-7.
Honorarjum umiarkowane.

Fabryka tutek cygaretowych
HELENY PIĄTKOWSKIEJ
Lwów, ul. Pańska 1. 2.
wyrabia
TUTKI „IMPERIAL“
elektrycznie ścisłskabe, nieklejone
z najlepszej francuskiej bibułki
w cenie
1000 sztuk za 90 ct.
Przy odbiorze 5000 pocztą i
opakowanie franko. Przy wię-
kszym odbiorze stosowny rabat.
Poszukuje się zdolnych zastępców
we wszystkich krajach, szczegól-
nie w Bułgarii i na Wschodzie.

ROSYJSKĄ HERBATĘ KARAWANOWĄ

w oryginalnem opakowaniu
Sergiusza Wasilewicza Petrowa w Moskwie
opakowaną pod nadzorem ces. ros. władzy cłowej
po cenach moskiewskich począwszy od zhr. 1.80 aż do
10.40 za funt rosyjski poleca

B. SZABŁOWSKI

we Lwowie ulica Trybunalska liczbą 1.
Cenniki gratis i franco opakowanie bezpłatne. — Zamówienia
przynajmniej na 3 funty odsyłamy franco.

Do siewu jesiennego:

Marchew pastewną olbrzymią białą i żółtą, **So-**
snę pospolitą (Pinus sylvestris) **Modrzew** (Pinus
larix) **Smerek** czyli **świerk** (Pinus picea),
Brzozę (Betula alba), **Wiąz** (Ulmus campestris),
Koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, **Tymo-**
tkę i różne gatunki traw pastewnych, oraz **cybulki**
hyacentyów oryg. barlemskich, tulipanów, krokusów,
narcyzów, tacet itp.

poleca głowy skład nasion i roślin

JANA STACHIEWICZA

we Lwowie plac Marjacki liczbą 11.

NA SEZON ZIMOWY!

WAŁECZKI do okien i drzwi
białe i brązowe w pięciu grubościach,
KIT do okien, **GIPS** itp.

poleca

ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

Ciągnięcie już 5. Listopada 1893.

3% losy Zakładu kred. ziemsk. austr. II. emis.
Główna wygrana zhr. 50.000.

Sprzedajemy po kursie dziennym za gotówkę.

Na spłaty miesięczne w 25 ratach po zł. 5,
jedna po zhr. 4. Już po złożeniu pierwszych
zhr. 5. ewentualne wygrane należą się właści-
cielowi kupionego losu na raty.

Ubezpieczamy te losy przed stratą przy lo-
sowaniu skoro z najmniejszą wygraną zostają
wyciągnięte. — Premia ubezpieczająca wynosi
5 ct. za każdy los.

Promesy na 3% losy po zhr. 1.50.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Towarz. bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser

we Lwowie plac Halicki 1.

GALICYJSKIE**TOWARZYSTWO GWARANCYJNE URZĘDNIKÓW**

we Lwowie ul. Ossolińskich liczbą 5.

rozpoczęło już akcję konwersji zakondyktowanych
długów swych członków i zaprasza pp. Urzędników
tak państwowych jak i krajowych do licznego przy-
stępowania, gdyż tylko od członków podania z doty-
czącymi szczegółami uwzględniane będą.

Lwów dnia 9. października 1893.

Dyrekcja.

**DOERINGA
mydło
Z SOWĄ**

po 30 ct.

Wszędzie do nabycia.

Prawdziwe tylko

jeżeli oznaczone

SOWA.

DOERINGA MYDŁO**Z SOWĄ**

działa przy codziennem
użyciu

**odmładzająco i
upiększająco**

na skórę. Nadaje skó-
rze koloryt, właściwy
młodości, utrzymuje
skórę

delikatną i gładką
i nadaje cerze

piękność i świeżość.

Generalne zastępstwo: A. Motsch & Co, Wiedeń, I., Lugeck nr. 3.

Antilentilia

usuwa piegi, plamy wą-
trobiane, blizny itp. na-
daje twarzy świetnej
białości, świeżości i de-
likatności.

Cena 2 zhr.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne
ulica Kopernika 3., uli-
ca Halicka 1. 11.

Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 1. 2.

NAJTAŃSZEJ
CHIFFONY,
Shirtingi,
w sztukach i na metry
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie poselam.

NAJNOWSZE

Materje welniane, Bar-
chany, Flanele na suknie
damskie, Chustki himalaja
i włóczkowe pończochy,
Kamasze, Skarpetki, Ka-
ftaniki włóczkowe i try-
kotowe, Skład fabryczny
płócien i bielizny stoło-
wej, Bielizna dr. Jaegera,
ceny fabryczne — poleca

M. BALLABANA

NASTĘPCA

MIKOŁAJ LUDWIG

Lwów pl. Marjański 1. 8.

Latarnie Grobowe

poleca

po cenach fabrycznych

skład lamp

R. Ditmara

we Lwowie.

Cenniki na żądanie franco



Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona ferslawskie

wysła najstaranniej opatrzone włosko-tyrolska owocarnia
i handel delikatesów

FRYDERYKA SCHLEICHERA

Lwów, Sykstuska 1. 2.

Leonard Solecki

HANDEL TOWARÓW KORZENNÝCH

we Lwowie ulica Batorego liczbą 2.

poleca

HERBATE

zbioru majowego

1/2 kl. Congo	1.60
" Suchong	2.—
" Melange de London	3.—
" Kaysow czarna	4.—
" Wysiewki herbat	1.30
" Wysiewki z naj- lepszych herbat	1.60

Zwracam szczególną uwagę na znak-
mitę w smaku i aromatyczną i do-
brych naciągających herbat

Melange de London.

KAWY

wyborne w smaku i aromatyczne
które rozseła opłacane do każdego
stacji pocztowej 4/4 kilogram

Portorico	9.—	kl.
Kuba gruboziarn.	9.50	"
Ceylon zielona	10.—	"
" przed.	10.40	"
" gruboziarn.	10.75	"
" perłowa	10.75	"
Mocca arab. arom.	10.75	"
Jawa złota	10.75	"

Opakowanie nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą.